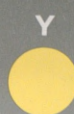
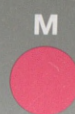


Grey Scale #13



A

1

2

3

4

5

6

M

8

9

10

11

12

13

14

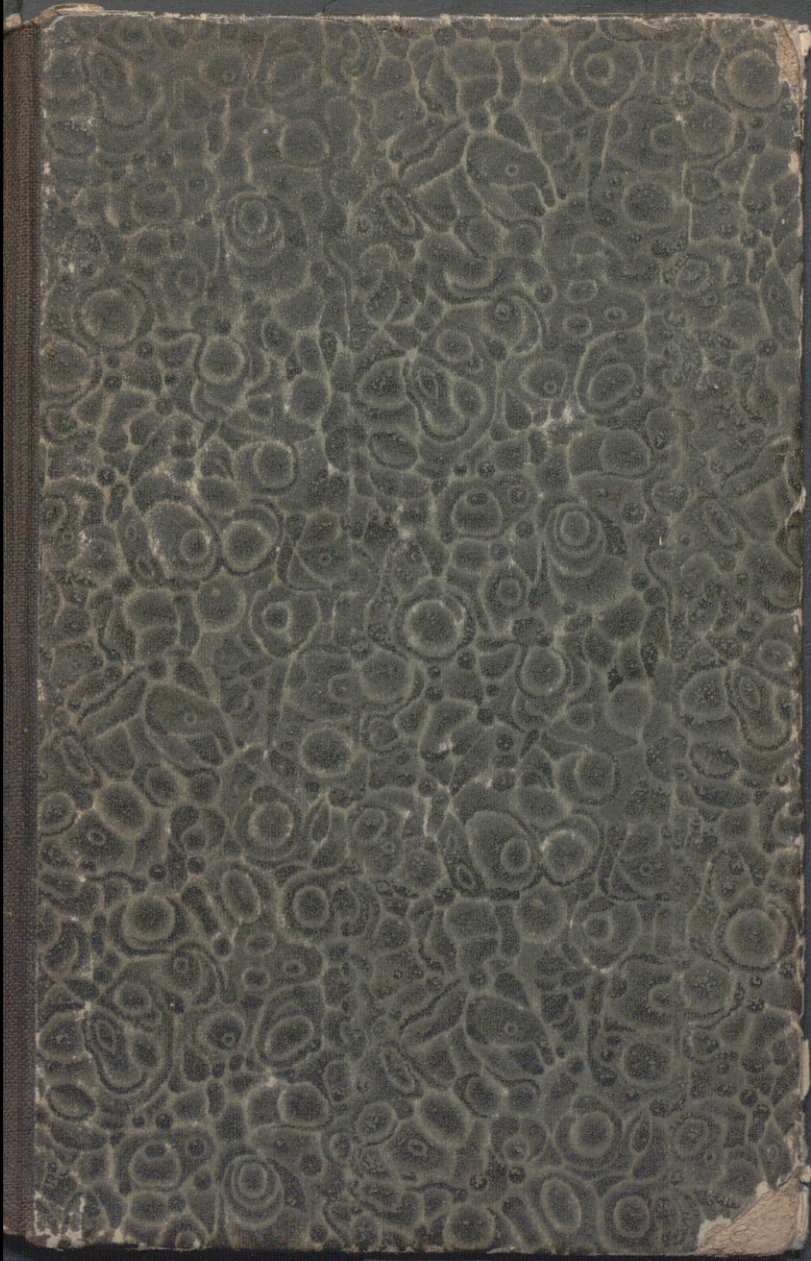
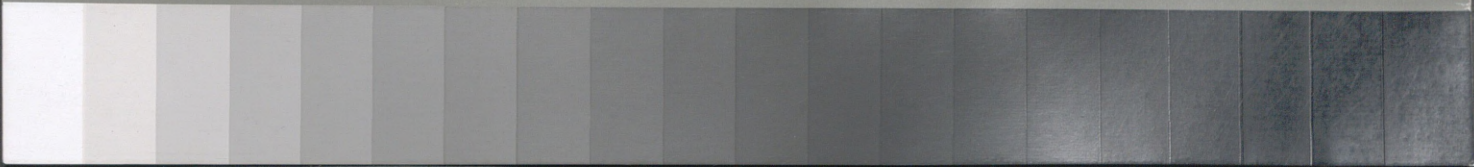
15

B

17

18

19



Blue

Cyan

Green

Yellow

Red

Magenta

White

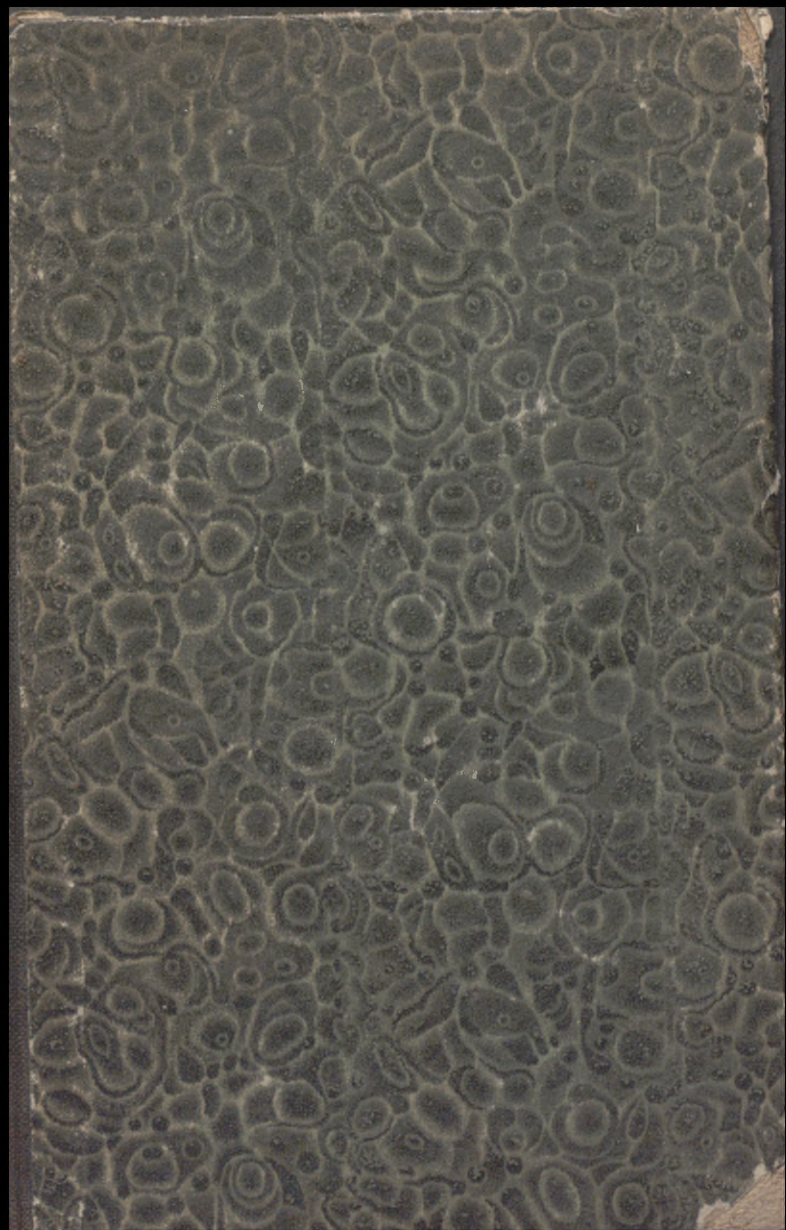
3/Color

Black

Colour Chart #13

Inches
Centimetres







O P I S
WYPADKÓW WOJENNYCH
W POLSCE

POD DOWÓDZTWE M

IOZEF A X. PONIATOWSKIEGO
W ROKU 1809.



W WARSZAWIE


1831.



10221 / 1



WYDANO Z DUBLETÓW
Biblioteki Narodowej



Od Roku 1795, kiedy ostatnie promienie nadziei, z podziałem Polski, dla Narodu naszego ginąć zaczęły, a samó tylko przywiązanie do Ojczyzny, wysrane z piersi matki w niemowlęcym swym wieku polakowi zostało przypominając sobie dzieło swojego Narodu, o tem że z chwałą i godną Narodowi wielkiemu czią, przeszło tysiąc lat zostawał w rzedzie Europejskich Mocarstw, niemógł zapomnieć, że przodkowie jego gromiąc napady ościennych, tych samych nie raz zwyciężali, którzy do zguby jego należeli, a znudzony rozkazami obcych przychodniów więzyku nieznaiomym do niego wydawanemi, niemógł iak tylko pragnąć, albo istnąć z Francją, albo też byt swój między iey gruzy zagrzebać. Ten albowiem był związek dla kraiu naydogodniejszy tém więcéy, że Francya nie była przychylną Mocarstwom które do rozbioru Polski, naywięcéy i nayskuteczniey przyłożyły się.— Widok czynów wielkiego wskrzesiciela, tak w czasie iego Konsulatu iako też następnie Cesarstwa, zakładającego węgielny kamien

powszechnego szczęścia, gromiącego uciemięży-
 cielei, zastaniającego niewinnych, oddającego pra-
 wym posiadaczom to, co u przywłaszczycieli zna-
 lażł, i niemógł iak tylko wskrzeszać nadzieię w Pola-
 ku, że koleyta sprawiedliwości Posłańca z nieba,
 i na iego narod przyjdzie, a patrząc na pozor z nie-
 pewnością na wszystkie woyny, paś się wewnątrz
 zupełną nadzieją, wkrótce odzyskania téy Oyczy-
 zny, którą mu zdradą wydarto.

Pierwszy promień nadziei okazał mu Wskrze-
 ściel iego w roku 1806, to jest w woynie szesna-
 stodniowey Francyi z Prusami, — W téy to woynie
 na pierwszą odezwę w dniu 1. Listopada r. 1806
 przez Józefa Wybickiego Woiewodę i Henryka
 Dąbrowskiego Generała Dywizyi wydana, utwo-
 rzyło się powstanie Narodowe, w moment, kiedy
 niezwyciężony Monarcha, po odniesionem zwy-
 cięztwie pod Jena, rozprószeniu zastępów Pruskich,
 zdobyciu Magdeburga i Kistryna, zbliżał się do
 ziemi, którą własciwemu iey Narodowi oddać
 chciał. Obok niego powracali ci, którzy bytu
 swęy Oyczyzny w obcych ziemiach, i krwią wła-
 sną, dokupić się chcieli. Tak iest, powracały
 Legie Włoskie pod Dowodztwem walecznych: Dą-
 browskiego i Zajączka; odgłos tylko oprzybycia Ce-

rza był dość mocnym, aby ku niemu deputacya
 pierwszych w kraiu Mężów, do stolicy narzucō-
 go Monarchy wysłaną była, z prozbą, by Narod
 niesprawiedliwie z liczby Mocarstw wymazany, po-
 gą swoją, i potężném ramieniem, do dawnego
 tu przywrócił.— Tam to w obliczu poddanych
 óła tego, odebrali Polacy nayspodchlebniejszē
 ręczenie, pod warunkiem, abykażdy z nich krwi
 niałtku nie szczędził, na poparcie sprawy Oy-
 zny. Wyrazy te, całēy części Narodu włożyły
 ż wręce, dla walczenia za przykładem tych
 rzy obok wielkiego woyska we Włoszech nad
 nem i w St Domingo, ukontentowanie pierwsze-
 z Wodzów zyskiwać umieli.— Jak tylko woy-
 Francuzkie znalazły się na ziemi Polskiej, miano-
 ny od Cesarza Ministrem wojny Xiąże Józef
 niatowski, zaiął się utworzeniem Półków: w kró-
 potem, wielkie woysko od nayspierwszego w
 ecie Bohatera prowadzone, i małą garstką
 oranych, duchem iednak Narodowym ożywio-
 ch Polaków wsparte, zwyciężyło sprzymierzeń-
 w Pruskich pod Jlau (:Preysisch-Eylau:) Frid-
 dem, a prawa zwycięzcy zmusiły Rossyą, do
 ania bytu Polski pod imieniem X: Warszaw-
 lego.

Nieprzeastał W. Napoleon na samém oswobodzeniu tej części Polski, nadał iey prawa w Dreźnie, i przeznaczył iey panującego w osobie dawno pożądanego i jedno-myślnie od Narodu Polskiego w r. 1791 wybranego Królem, Fryderyka Augusta Króla Saskiego.

Trzy lata blisko X. Warszawskie podzieliwszy ziemię mi zwróconą na 6. Departamentów, zatrudniało się spokojnie urządzeniem Woyska, Skarbu, Oświecenia publicznego, i różnych gałęzi administracyi krajowéy. A pamiętne schadzki Pilnickiey, na którey zmową 3ch Mocarstw, był swój narodowy utraciło, niemysłąc o odebraniu części dotąd zajętych, obawiało się tylko, wypasnąć mogącey burzy, Narodowi Francuzkiemu a z tą i istnieniu jego zagrażającéy: nieufając, aby Mocarstwa ościenne, za nic świętość umów mające, o nowéy przeciwko wielkiemu narodowi, z którym było sprzymierzone, nie pomyśliły wojnie.

W r. 1808 Marszałek Davoust opuścił z wojskiem francuzkiem X. Warszawskie, a na początku r. 1809 Król przybył do stolicy nadanego mu kraju, odprawił seym walny wedle zasad Konstytucyi krajowey, po którym ukończonym, zaledwo powrócił do Drezna, gdy Austria, która

przez cały ten czas samę tylko wojennę przygotowania czyniła, wysłała część swoich woysk podówczas do Galicyi zachodniey, potym do X. Warszawskiego wcieloney, które w Mcu Kwietniu przeszły granice pod dowodztwem X. Ferdynada a w dniu 15 Kwietnia znalazły się pod Nowem Miastem, mil tylko 12 od Warszawy; w liczbie iego woyska, trzy tylko Regimenta były z nowo zaciągłych: de Ligne, Strauch i Kotuliński, reszta czoło starego Austryackiego żołnierza. Był przystabie nadworny konsyliarz podobno dla przyszłéy organizacyi kraiu zawoiowanego. Z taką więc potęgą usiłował zwyciężyć Arcy Xiąże bezbronne prawie Xięstwo Warszawskie, które lubo 30,000 woyska liczyło na mocy Konstytucyi przez Napoleona W. nadanéy; gdy iednak częścią dla niedostatku Skarbu, w służbę Francuzką przyięte, do Hiszpanii wyciągnęto, a częścią po fortecach zagranicznych stało załogą, niemożna było więcéy rachować pod bronią woyska Polskiego iak 12,000.— Dopiero w Marcu i Kwietniu zaciągano do woyska tegoż rekrutow, albowiem dotąd ieszcze spodziewano się pokoiu, a skarb w niedostatku pieniędzy, ochraniać musiał wydatki.

Xiąże Józef Poniatowski Minister woyny,

Generałowie Zajączek i Dąbrowski dowodzili wojskiem Polskiem.— Chociaż liczba Austryackiego wojska w czwórnasób przewyższała wojsko Polskie, gotowano się iednak do odporu w Warszawie bez obawy nieprzyziaciela, bo pamiętna była mieszkańcom Warszawy owa szczęśliwa Epoka, kiedy się potrafili całej potędze Prusaków, na której czele był ich Monarcha, chwalebnie i skutecznie oprzeć.— Wszyscy wzięli się do oszańcowania miasta, i Xiążę Józef Poniatowski zgromadził wojsko, a złączywszy się z częścią Dywizyi Dąbrowskiego stanął d: 15 i 16 Kwietnia pod Raszynem, skoro tylko dowiedział się o przeysciu Austryaków przez Pilicę.— Mały korpus Sasow pod Dowodztwem Generała Dyhern, od Marszałka Bernadotte Xiążęcia de Ponte Corvo odebrał rozkaz powrócić do Saxonii, został iednak w tém niebezpieczeństwie przy Xiążęciu: 3 bataliony niekompletne piechoty, 150. Huzarow, 18 armat; ogółem 1,200. ludzi, składały iego siłę, która złączona z Polską, nie dochodziła do 13,000 głów.

Za pierwszym krokiem Arcy Xiążęcia Ferdynanda, w Nowem Miescie ogłoszono Austryacką Proklamacyą z Odrzywoła d: 12. Kwietnia datowa-

ną do Narodu Polskiego w treści: "żeby Polacy
 „zrzućili iarżmo Francuzkie, gdzież bowiem, mó-
 „wil Arcy-Xiąże, szczęśliwość wasza przez mnie-
 „manego Wybawcę obicczana? Czy na ziemi Hi-
 „szpańskicy, gdzie krew młodzieży waszey pływ-
 „nie? Handel wasz zniszczony. źródła przemysłu
 „osuszone, Skarb w niedostatku, woyska Francu-
 „zkie strawiły to, czego wam było potrzeba dla
 „was samych. My przychodzimy na oswobo-
 „dzenie wasze; łączcie się z nami przeciw wspól-
 „nemu nieprzyjacielowi, który was obłudnemi u-
 „wodźsłowy. Tylko z temi po nieprzyjacielu po-
 „stępować będziemy, którzy z bronią w ręku opie-
 „rać się będą: Austrya bowiem niewojuie dla zdo-
 „byczy, lecz aby wypędzić Francuzów zewsząd, a
 „każdemu Narodowi, każdemu Panującemu od-
 „dać to, co przez naiezdniców utracił. Kto mógł
 „sądzić, że niezwyciężony Napoleon tak daleko woy-
 „ną w w Hiszpanii zatrudnionym iest, że odporu
 „Austryi dać nie będzie mógł, z tego powodu będzie
 „radził temuż Mocarstwu wydanie wojny; tenła-
 „two mógł nakłonić Arcy Xiążęcia Ferdynanda do
 „wydania podobney iak powyższa odezwy, wysta-
 „wując muniemylnie, że Polacy znudzeni ciężar-
 „mi które od wskrzeszenia bytu swóiego ponoszą, pra-

gną zwrotu rządu Pruskiego; że handel zamknięty wszystkich ziemiopłodów, które Polska wydaie, stawia ich wstanie zupełnego niedostatku, a zatem promień sam nadziei iaką mu odezwa wskaże, nakłoni natychmiast Polaków do wiązania się z Austryą. Poźniej nawet pisma niemieckie sądziły, że gdyby odezwa Arcy-Xcia Ferdynanda w innych słowach wydana była (* możeby Xo: Warszawskie na stronę Austryi przeszło. — Nieznano Polaka ani jego sposobu myślenia... Wszystkie ciężary są słodką dla niego ofiarą, którą składać przywykł na ołtarzu Ojczyzny, tego tak ulubionego od niego Bostwa: ani niedostatek, ani obiecowane korzysci niebyłyby mocnemi, stanąć w równowadze z tą wdzięcznością, iaką Polak winien dla swego wskrzesiciela, i iaką mu każdy w sercu swoim dochowuje, i okazać choćby z wylewem krwi pragnie. Żąda Polak swey istności, pragnie swego znaczenia, ale go żąda z ręki téy, która mu pierwszą część bytu jego nadała: ofiarowana tedy Ojczyzna z rąk Austryi nie tylko nie mogłaby go nakłonić do przełamania świętych związków Narodu z jego Twórcą, ale nadto mógłże Polak zawierzyć ażeby ten

* Zobacz pismo pod tyt: Minerva mie: Lu: R. 1810 na kar: 247



który zarówno dozniszczenia imienia Polaka i zatracenia mowy nawet jego narodowej, tylosię przyłożył, Oycyznę mu na powrot wskrzeszać pragnął? Zapewnie nie! Odezwa więc powyższa nie mogła iak tylko roziaćrzyć Polaków, i wskazać im potrzebę, wzięcia się do powszechney obrony, co że dopelniono późniejszy opis dowiedzie.

Ruszył z pod Nowego Miasta Arcy-Xiąże Ferdynand pod Raszyn. Stanowisko Xiążęcia Poniatowskiego było toż samo, które niegdys Kosciuszko obrał był przeciw Prusakom. Przed czołem obozu Polskiego miasteczko Raszyn, gdzie ziemia na wzgórek nieznacznie się podnosi, na prawey ręce bagna nieprzebyte, nalewéy bagna mnieysze do przeýscia nie tak trudne. Droga do Warszawy szła szrodkiem Obozu. D. 17 i 18 Kwietnia uciewały się forpoczty, gdzie oddział Austryaków zabrano w niewolę. Dnia 19 o trzeciéy po południu stanęła cała armia Austryacka pod obozem Polskim, niemal w czwornasob w téy chwili licznieysza, a przynayimniey trzy razy i pół przewyższała liczbę woyska Polskiego, które na przeciw niey stało. Wyprawił natychmiast Xiąże Jozef oddział woyska do Falent wioski pod lasem, aby

bronić przejścia Austryakom. Opanowawszy ten lasek, przymusili Austryacy Polaków do cofnięcia się, ale Xiążę Józef sam wyparował z niego tychże, jednak gdy przemocy oprzeć się nie mógł, opuścił tenże lasek, Austryacka konnica nie ścigała go bynajmniej. Zbliżyli się Austryacy pod Raszyn, gdzie stali Polacy i Sasi. Odpór był potężny, a walka z obu stron uporczywa, usiłowali Austryacy obeysć Raszyn, ale Saski Officer grobli broniący, z dwóch armat sypał ogień tak rześisty, iż usiłowanie Austryaków było nadaremne. Bitwa trwała do godziny 10 w nocy, o którym czasie, cofnęło się z placu boju wojsko Polskie.

Strata z strony Polaków była dla szczupłości wojska znaczna, zginęło bowiem do 2,000 ludzi. Generał Fiszer został ranny, Półkownik Godebski Dowódca pułku 8go piechoty poległ na placu. Jeleby zaś Austryacy utracili, utacono.— Jak Xiążę Józef dawał dowody waleczności osobistey, tak i Arcy-Xiążę Ferdynand, a wojsko Austryackie, nie mniéj iak Polskie, pokazało odwagę i męstwo.

W Warszawie stanął Xiążę Józef iak do obrony miasta, a obywatele Warszawy przy wojsku Polskim, gotowi byli bronić się do ostatniego D. 20

Kwie: była spokojność i cisza wielka. D. 21 dowiedziano się o negocyacyi, nakoniec wieczorem o god: piątę stanęła konwencya, którę treść: "Arcy-Xiąże po upłynieniu 48 godzin wniydzie do Warszawy, woysko Polskie cofnie się za Wisłę a znim kto zechce może się oddalić; amunicyą i kasę woysko Polskie zabierze z sobą, lazarety i wszelkie sprzęty woyskowe, na drugą stronę Wisły przeniesione będą.— Widziawszy opór pod Raszynem, znał dobrze Arcy-Xiąże Ferdynand co go czekało w Warszawie. Rozpacz uciśnionego narodu, 10,000 woyska bitnego pod Dowodztwem Xięcia Józefa, lud pełen narodowey gorliwości, podstępną odezwą z duchem Polskim wcale niezgodną rozjątrzony, były to szczegóły nie tak łatwe do pokonania. Kapitulacya zatem nie tylko była dogodna najezdziącemu wodzowi, ale i ludowi napastni onemu.

Z wyściem Woysk narodowych, milczenie i smutek panować zaczęły w Warszawie, nikogo z chodzących po ulicach widzieć niemożna było, wszyscy ukryci w domach, oczekiwali Nieprzyjaciela. W dniu 23. Kwietnia 5. godzina ranna zgromadziła cokolwiek ludu u Rogatek Jerozolimskich: któ-

remi przybyć miał do Miasta Arcy-Xiąże Ferdynand, iakoż przybył, i na oddanie sobie kluczy blisko godziny oczekiwał, Magistrat albowiem Warszawski, pozniej przybywszy, gdy mu takowe oddawał, usłyszał z ust jego te słowa: Mości Panowie czekałem na W Panów,, Weszło wojsko Austryackie w dzień niedzielny do Warszawy, i stanęło na Saskim Dziedzińcu a Arcy-Xiąże zajął tameczny pałac.— Spokojność zachowaną była ciągle— Z opisu tego co wyżej powiedziano, przyzna każdy, że nowiniarze Niemieccy dodają, iż wojska Austryackie przyimowane było z okrzykiem. Wiadomości te, tylko dla swych narodów pisali, a Minerwa Berlińska mówiąc o tem przybyciu dodaie, że Arcy-Xiąże przyszedł właśnie w tę niedzielę do Warszawy, kiedy czytana była Ewangelia według S: Jana w Rozd: 16. w: 16. Czyli to iest prawda, lud warszawski niezwrócił nato uwagi, ieżli iednak tak iest, tedy te słowa Ewangelii sprawdzonemi zostały.— Grzeszność i słodycz wrodzona Arcy-Xiążat domu Austryackiego dawała przystęp każdemu, kto tylko do osoby Arcy-Xcia Ferdynanda zbliżyć się chciał. Jabłonowski w imieniu Rady Stanu oddał mu rządy Państwa, które obiał Hrabia St: Julien; został

mianowanym Gubernatorem Warszawy a konsyliarzewi Austryackiemu Brezaniemu iako znaiącemu Warszawę (bo w kommissyi banków upadłych zasiadał:) powierzonem zostało czuwanie nad policyą.— Nazaiutrz wpuścili Polacy kilka kul z Pragi do Warszawy, wdowód, że Stolicy nawet oszczędzać nie będą, ieżeliby w Pradze spokoyno-
mi bydź niemieli: co dało powód do konwencyi, mocą którey, obiedwie strony przyrzekły wićcey ani z Warszawy do Pragi, ani z Pragi do Warszawy nie strzelać. Kto zna położenie Warszawy i Pragi, ten łatwo zgadnie powód téy Konwencyi i pochwali przezorność Wodza woysko Polskie prowadzącego. Woysko Austryackie zaięło kwatery w koszarach, Officerowie zaś stali po domach Obywatelskich, gdzie na gościnnosc użalać się zapewne niebędą, Karnosc była między woyskiem przykładna. Nakazano oddawać wszelką własność Rządową ukrytą.— Zczego korzystaiąc ieden bywszy Urzędnik Pruski, odkrył mały skład w miejscu przez niego wiadomém zachowany, i pomnożył nienawisc, iaką Naród słuszenie naprzeciw niemu, i kollegom Urzędnikom pałał. Wielu albowiem narodu iednego z nim osiedli mieszkaiący Warszawy, okazali w tym czasie że są przy-

wiązani do kraiu, który jeżeli nie z miejsca urodzenia, tedy z opieki i nabytego majątku, za oyczynę uważać mogą, więcey można powiedzieć; wiele familiy niemieckich, od dawna osiadłych, nie tylko dawało dowody równego z innymi Polakami zapału i troskliwości o byt kraiu, ale nawet niektórych Rodaków w tych uczuciach przewyższało. Te to Familie przez silne proźby, zyskały u Rządu tymczasowego Austryackiego następującą Odezwę, którą roztropność Arcy-Xięcia Ferdynanda wydać mu wskazała, a która brzmiała w słowach, „Codzienne doniesienia przychodzą do nas, iak ludzie nieuważni, w publicznych domach pozwalają sobie wyrazy obrażające naród, i tłumaczenia opaczne proklamacyi J. K. Mci Arcy-Xcia Ferdynanda dnia 14 Kwietnia 1809 'względem przyszłego przeznaczenia Xa: Warszawskiego rozsiewac, — które wieści lubo są smieszne, i do prawdy niepodobne, obrażają iednak powszechność. — Takowych postępów Rząd żaden ciężć nie może, bo one udowodnią nieobyczayność, i są powodem zamieszania. Przepowiedania przyszłości, choć zle wyrachowane, na pełniać mogą nie potrzebną obawą — Ztąd uznano za potrzebne ogłosić iż, ktoby się ważył nay-

„mnieyszą narodowi uczynić obelgę, ieżeli naro-
„dowi uczynić ją można, lub o przyszłym losie
„Xa: Warszawskiego dopuści się rozprawić, bez
„względu na stan i urodzenie podpadnie pod su-
„rowość kar policyjnych.— Podpisano Stanisław
„Leduchowski Zastępca Ministra policyi. Brzeza-
„ny Radzca Gubernialny. Dominik Zabłocki se-
„kretarz. Potwierdzono dnia 10 Maia 1809.

Kiedy tymczasowy rząd czuwał nad spokojnością
Obywateli, a oddani domowóm zatrudnieniom o-
czekiwali spokojnie losu iaki ich czeka, ciesząc
się zupełną nadzieią prędkiego swey Oyczyzny
powrotu, i ufni, że losy swe w rękę Napole-
ona złożywszy, nie mogą iak tylko w krótcie w
świetney stanąć postawie; Arcy-Xiąże uwiado-
miony o przyjemności, iakiey każdy w Towarzy-
stwie Dam Polskich doświadcza, sprosił ie na
Bal, który dla nich dać umyslił i dowiedział się
o téy prawdzie, która ukrytą przed nim iesz-
cze była, że teź same damy tak przyjemne w
Towarzystwie, są istotnie Polki, przykład cnot to-
warzyskich, i że tak powiem Westalki pilnujące
gorejącego ognia miłości Oyczyzny. Tak iest; bo
nie zgodnem bydź znalazłszy z nich uczuciami, aby
wów czas, gdy mężowie, bracia i syny, walczą za



Oczyzną i albo poległi w iey sprawie, albo ranami okryci boleią; bal, pomimo szanowney ludzkości Arcy-Xiążęcia odmówiły, a przywdziawszy na siebie żalobę, z wniysciem woysk nieprzyjacielskich, zachowały ją do momentu powrotu woyska narodowego; zamieniając w ówczas w miejsce iey szaty weselne.

W dalszych woiennych obrotach, Generał Mohr na prawym brzegu Wisły stojący, przybył pod Pragę, gdzie maior Hornowski słaby miał Garnizon. Xże Józef stał już podówczas za Bugiem. W dniu 25 Kwietnia nadciągnął na odsiecz Pradze Generał Sokolnicki, i wzapalczywey utarczce trwającej od 6. do 10. wieczór, pokonał pod Grochowem nieprzyjaciela. Poczem główna kwatera Xcia przeniosła się do Okoniewa, a świeże zwycięztwo pod Grochowem, nowej nadziei wskazało promienie Polakom.— Generał Mohr nie mogłszy się utrzymać na prawey stronie Wisły, cofnął się do Arcy-Xcia na iey lewy Brzeg.— Nieprzyjaciel obchodził w Warszawie zwycięztwa Arcy Xcia Karola własnie wtę porę, kiedy w dniu 1 Maia trzykrotne zwiększego kalibru Armat wystrzały na Pradze, ogłaszały istotnie Napoleona Wielkiego

powodzenia.— Zdumiony był mieszkaniec Warszawy, bo żadna wiadomość pewna uszu jego nie dochodziła; domyslać się mu tylko wolno było, że wystrzały Pragi, dobre wiadomości rokować mu każą. Arcy-Xiążę Ferdynand wyrachowawszy, że opanowanie Warszawy będzie mu bezużytecznem, jeżeli brzeg prawy Wisły zostanie w ręku Polaków, wysłał Gen. Szaurot do Gory, o 5 mil od Warszawy odległéy, żeby tam most szanćem przedmostowym opatrzony, na Wiśle postawił: iakoż w dniu 3 Maja wykonaniem tego rozkazu zajął się: O 2. zrana z szczupłą garstką wojska, stawa Sokolnicki Generał naprzeciw niemu; a przypominawszy walczącym rocznicę dnia tak swietnego w Ru 91, który nadawał Kraiowi Polskiemu Konstytucyą dalszy byt jego ustalić mającą, i nieczekając przybycia całego oddziału swojego, rzuca się z bagnetem w ręku na nieprzyjaciela, zdobywa przedmostowe szanćce, zwycięża Generała Szaurota, który zaledwo z 3 Armatami i połową Regimentu Baillet cofnąwszy się nalewy brzeg Wisły, zostawia w ręku zwycięzcy 3 Armaty i resztę wojska do wyprawy téy użytego. Zwycięstwo to otworzyło woyskom Polskim drogę do Galicyi, a przecięło wszelkie z nią związki woyskom Austriackim

Odtąd wojsko Austryackie utraciło codziennie swe siły przez dezercyą o tyle, o ile wojsko Polskie pomnażało się, tak przez znaczną liczbę ochotników Polaków Galicyanami zwanych, iako też przez opuszczających chorągwie Austryackie, pod hasło powstaiący Ojczyzny zaciągających się, niechających nosić broni przeciwko własnym braciom. Wiadomości doszłe o zwycięztwie W. Napoleona pod Eckmühl i Ratsboną, nie mogły iak tylko podwoić zapał w Polakach. Wezwano więc w całości lud do obrony, czyli ogłoszono wedle praw kraiowych, pospolite ruszenie, wydanemi przez Xiążęcia Józefa na prawym brzegu Wisły, w departamencie Płockim i Łomżyńskim, i Woiewodę Wybickiego na lewym, winnych Departamentach odezwanami. Pierwsze iednak w krótcie ustalo, bo Xiążę Józef w kroczył do Galicyi, gdzie niemożna iak tylko naylepszy znaleźć było duch narodowy, bo Polak pod iakimkolwiek bądź rządem będący, nie zapomina że iest Polakiem, i nie mógł przywiązać się do obcego rządu, którego sobie nie obrał, ale narzucony przyjąć musiał. Rząd ten rozpoczynszy swoje panowanie, zmienił nayprzód imię Polaka, w nieznane dotąd w Europie Galicyanina, narzucił obcy język, a

pomimo najlepszych chęci panującego Franciszka II, pomimo praw przez tegoż krainowi nadanych, które znajdował w wielu wypadkach dla siebie dogodnymi, i dla krainu użytecznymi, przybyły urzędnik niechętny narodowi, który na nieprzyjaźń Germanów nigdy nie zasłużył, taki dawał obrot najpiękniejszym w Austrii urzędnikom, że te dla krainowców szczególne zawsze miały wyjątki, słowem woła Panującego zamieniona została w woła szczególnego urzędnika, który starał się usilnie, aby Narodowi Polskiemu zmierzić Panującego, a z drugiej strony wystawiać w oczach jego Naród jako nieprzychylny. W takim stosunku rzeczy, przybycie Polaków do Galicyi, z największym przyjętym było zapalem, uciśniony albowiem Obywatel samowładnością urzędnika Austryackiego, znajdował w Polakach nietylko braci z którymi się złączyć pragnął, ale nadto oswobodzicieli którzy kruszyli kajdany na niego przez urzędników Austryackich włożone. 18 Maja dobył Włodzimierz Potocki szancc przedmostowe pod Sandomierzem, a dnia następnego w nocy przymusił Sokolnicki miasto po 3krotnym szturmie do kapitulacyi. Xiążę Józef założył swoją główną kwaterę w Trześni, z kąd wysyłał po-

diazdy na całą część téy Polski, którą Galicyą wschodnią nazwano. Generał Roźniecki posunął się aż do Dniestru. 20 Maia dostał się szturmem w ręce Polaków Zamość, miejsce sławne mieszkaniem pamiętnego narodowi Jana Zamoyskiego. Co dzień pomnażały się zastępy Polskie, bo zewsząd młodzież przybywająca zaciągała się pod orły białe, tak dawno w kraiu owym niewidziane. W tych samych dniach opanowany został Jarosław i Lwów, stolica niegdyś Rusi czerwonej i całej Rusi Polskiej. Tam to woysko Polskie przyięte zostało z wielkim okrzykiem i z zapalem, iaki ten tylko znać może, kto się rodzi Polakiem, a wszyscy ci których widok orłów Francuzkich i wspomnienie Jmienia Wielkiego Napoleona przerażało, w znaczny liczbie usunęli się ze Lwowa. Tym czasem woysko Rossyiskie żółwim postępując krokiem pod dowodztwem Xięcia Galliczyzna, w kroczyło w departament Siedlecki i Lubelski, w departamenta już dawno od Polaków odzyskane, bardziéy na zniszczenie kraiu, i przeskodę, niżeli niesienie pomocy Polakom. Arcy-Xiąże Ferdynand stał ieszcze w Warszawie, i miał ciągły związek z Krakowem. Woysko jego acz w kilku z Polakami rozprawach zmnieyszone,

wynosiło jeszcze 30,000 i odbierało codzienne posiłki z nadchodzących Milicyi prowincjonalnych Morawskich i Szląskich pod imieniem Landwehr znanych. Chciano nadto podobne utworzyć w Galicyi z ochotników Polskich i Saskich, iakoteż Kozaków, czyli na wzór wielkiego zwycięzcy otoczyć się woyskiem Polskiem, którego i tak wiele w szeregach swoich pomimowolnie wtrąconych liczyło. Ale czy porównano prawa iakie pierwszy z ludzi, do wdzięczności Polaków ma, i mieć powinien z temi na które oni zasłużyli, zapewne nie! boby podobnego nieogłoszono zamysłu. W dniu 15 Maia napadłszy Toruń wziął nieprzyjaciel przedmostowy szaniec, przy którego zdobyciu stracił życie Pułkownik Austryacki Bruschi rzuciwszy się iak mówią dobrowolnie na bagnęty z żalu, że kapitulacya Warszawska przez niego radzoną była. Powieść niepewna i bardzo wątpliwa. Odstąpił iednak Generał Mohr od Torunia obawiając się Generała Dąbrowskiego, który z 3,000 zebranego woyska znajdował się w Poznaniu. Podeszło woysko Austryackie aż pod sam Poznań, ale cofnęło się nader spiesznie nad Bzurę do Arcy-Xięcia, który między Warszawą i Sochaczewem tak codziennie kwatery zmieniał, że znaczna część woysk o nim niewiedziała. Dnia

29 Maia przyjechał Arcy-Xiąże Ferdynand do Warszawy, przyjął S. Kommunią, nazajutrz kazał świetnie obchodzić zwycięztwo pod Aspern, obrał główną kwaterę w Willanowie, i przeprawić chciał iakąś część woyska swojego pod Bielanami, czy to istotnie z planu woennego, w celu uderzenia na woyska Polskie na drugiey stronie Wisły będące, czyli też dla okrycia dalszych woyska swojego obrotów: pewnieysze iednak drugie. W dniu 31 Maia przeprowili się Polacy pod Wilanowem, i zaledwo Arcy-Xięcia samego w niewolą nie zaięli. — 1 Czerwca obchodżyły uroczystość Bożego Ciała z przyzwoitą paradą, Austriackie woyska w Warszawie, a w nocy z 1 na 2gi opuściły miasto. Pułkownik Polski Neümann stanął nayspierwszy w Stolicy, i w ten czas dowiedziano się o świetnych zwycięztwach, Cesarza Napoleona, nadto że Generał Dąbrowski jest w Błoniu, że oddziały Roźnieckiego i innych były w Sandomierzu, Lwowie, a z tąd łatwo wniesć mogli powody dla których Arcy-Xiąże opuścił Warszawę, i porównać z tém, do czego Austriacy przy obchodzie zwycięztwa pod Aspern, mimowolnie przyznali się, że Cesarz Francuzów zaiął Wiedeń. Doniesienie o wyjsciu Austriaków

z Warszawy, sprowadziło na powrot ministrów i wszystkich urzędników którzy byli wyiechali; powrócił z nimi i JW. Serra Rezydent Francuzki. Generał Kosiński został Gubernatorem, a Maior Hornowski Kommendantem miasta. Tu dopiero miały miejsce radosne okrzyki: dziękczynienia Naywyższemu, oświecenia, ukazywały dowody wdzięczności dla wskrzesiciela narodu naszego, a świetne te i z zapalem Polaków zgodne uczty, trwały dni kilka. Wydał rząd Polski 5 Czerwca 1809 odezwę w następujących słowach: „Że lubo gościnność Polska mnostwo Exofficyalistów Pruskich w kraiu swym zachowała, a „część ich nawet na urzędach umieściła, inna ie- „dnak część zapomniawszy takowego dobrodziej- „stwa, dała się uwieść namiętnościom zysku pry- „watnego. a zamiast oczekiwania żeby ich u- „mieszczono, szukali u nieprzyjaciela wpływu „szkodliwego. Takowy postępek dał powód do „rozkazu, żeby w przeciągu sześciu dni wszyscy „bywsi urzędnicy rządu Pruskiego, którzy urzęd- „lub posiadłości niemają, ani handlu dotąd za- „dnego nieprowadzili; zgłosili się do Bióra Mi- „nistra Policyi dla otrzymania paszportów do państw „Pruskich, inaczey bowiem iako wywołańcy za „granicę przewiezieni będą.,,

A z osnowy téy każdy wyczytać może, iż sציagała się do tych, którzy żadný posiadłości ani sposobu do życia niemaią, tylko dla ułatwienia nieprzyjacielowi przystępu do kraiu, w Warszawie przesiaduiąc, szkodliwemi dobru powszechnemu byli. Uznał ich za takich samych Rząd Austryacki w odezwie swéy: nie tak więc iest iak niektóre pisma Niemieckie, a nawet i nowiniarze idąc za błędnemi doniesieniami, potwarze na naród rzucić sobie pozwolili. Zaręczyć owszem możemy, że nikt z znanych i kochających spokojność urzędników, czynnych kupców, iakoteż pracowitych rzemieślników, ani maiątku swego przez zabor na rzecz rządu nie utracił, ani w twierdzach Pradze lub innych zatrzymywanym był. Autorowie Pism tych, sądząc z okrucieństw iakich Polacy pod obcemi rządami doznawali, wnioskowali z tąd, iak przez wzajemność z uciemężycielami swemi postąpić byli powinni, i domysły swe iakoby istotne w publicznych pismach rozsiewali: co tém większy narodowi zaszczyt przynosi, że nikt na twarde obeyście się Polaków żalić się niemoże, a przynaymniey żalu swego na pewnych dowodach wesprzeć nie potrafi, bo Polak odzyskanie

oyczyzny za iedyny cel mając, gdy tę otrzymuie, wszelkie wyrządzone mu krzywdy, z cechuiącą naród iego wspaniałością, przebacza i w niepamięć puszcza.

Arcy-Xiąże Ferdynand opuściwszy Warszawę, prostą drogą tąż samą którą przyszedł, wrócił się do Krakowa. Woysko Xięcia Józefa opanowało różne mieysca Galicyi zachodniej, gdyż wszystkie zdobycze dotąd przez małe przedsięwzięte tylko były oddziały. Generał Roźniecki aż u Dniestru z Bukowiny przybyłe woysko Austryackie gromił, i przez kapitulacyą do cofnienia się przymusił. Generał Szaurot przeprowadził się na prawą stronę Wisły w 3000 woyska, posunął się od Sandomierza do Lwowa, gdzie niewiele było Polaków, i oddał to miasto Moskalom, tak iakoby sprzymierzeńcom, swoim bez wszelkiéy kapitulacyi. Nigdy Moskale nie łączyli bronni z Polakami podług słowa Napoleonowi W. danego, lecz obsadzili mieysca takie, gdzie Austryaków niebyło, a przeszkadzali Polakom. Kusili się nawet, uniesieni równém zaślepieniem, iak i inni nieprzyjaciele, podchodzić woysko Polskie. Rozumiano z początku w Austryi że idą na pomoc Austryakom, ale strach który ich przed

W. Napoleonem ogarnął, a może i nadzieia że obłudą dostąpią, czego siłą dokonać niemogli, były to przyczyny ich wykalkulowaney polityki, która im przecież niedozwoliła posunąć wiarotomstwa aż do tego stopnia. W całej iednak téj wojnie, ani jeden wystrzał kuli Moskiewskięj nieraził Austryaka, i takie to było woysko posiłkowe!!! Takowe postępowanie Moskali, obrażało Polaków, a polityka zataić kazała urazę sprawiedliwą. Wyszedł rozkaz żeby Moskali nie nazywano, tylko Rossyanami, i żeby z nimi obchodzono się iak naygrzeczniéy. Uymował Xiążę Józef umysły swoich podwładnych, a tym czasem iak Wódz doskonały, korzystał nawet i z obłudy Moskiewskięj. Albowiem Austryacy tam gdzie Moskałe stali, posuwać się niemogli, a Xiążę Józef mając ztytu i z boku Moskali, gromił tymczasem na czele Austryaków.

Dnia 15 i 16 Czerwca uderzył Arcy-Xiążę z całą swoją siłą na Sandomierz, gdzie tylko 5000 Polaków było pod dowództwem Generała Sokolnickiego. Tam poległo Austryaków do 4000, lecz po mężnéj obronie, Jenerał Sokolnicki dnia 18 zezwolić musiał na chwalebłą kapitulacyą, mocą któręj z bronią i wszelką czią woysku nale-

żną wolne otrzymał z miasta wyście, i do Generała Dąbrowskiego się udał. Arcy-Xiąże zburzywszy fortyfikacye Sandomierza, założył główną kwaterę w Radomiu, i wysłał patrole aż za Pilicę dla uczynienia postrachu Warszawie. Pod Jedlińskiem udało się w tym czasie Generałowi Mohr zabrać mały oddział nowo zaciągniętych z dywizyi Generała Zaiączka, przeto dla oddalenia się woysk Polskich i obojętności Moskiewskich posiłków, nie wiedziano w Warszawie, czego się należy spodziewać. Generał Dąbrowski zastąpił Warszawę, Arcy-Xiąże bowiem sam się udał potem do swoięy wielkię armii, a Generałowie Mondet i Mohr objęli dowództwo nad woyskiem. Xiąże Józef zaś przeprawiwszy się przez Wisłę pod Puławami, złączył się z dywizyą Generała Zaiączka, i pędził Austryaków przed sobą. U-tarczki przednię straży Polskię w różnych miejscach, a naostatek pod Xiążem z Austryakami, nie ważnego nie stanowiły prócz nagłego cofania się Austryaków aż do Krakowa, dokąd z dnia 13 na 14 Lipca w nocy zdążyli. Tegóż samego dnia zrana stanęła przednia straż woysk Polskich pod Krakowem, o cwierć mili od miasta. Austryacy uszykowani w dawnych okopach miey-

skich obwarowali mocno drogi prowadzące do miasta, i rozstawili w kilku stronach mocne oddziały piechoty i kawaleryi. Wszystkie domy i sklepy w mieście były tego dnia pozamykane, wszędzie panowała ponura cichość, a mieszkańcy wyglądając zniecierpliwnością swoich współbraci, wychodzili licznie zgromadzeni aż ku rogatom, lecz na próżno, bo ich Austryackie patrole zwracały. Koło godziny 9 z rana, dały się słyszeć wystrzały dział Polskich, pobudzające do też radosnych wszystkich mieszkańców. Powtórne wystrzały, ogłosiły już zbliżające się ku miastu woyska Polskie; rozpoczęły się wprawdzie małe utarczki, po których nie długo stanęła uroda, iż nazajutrz zrana to jest dnia 15 Woyska Polskie wchodzić mają do miasta. Natychmiast Austryacy wycofali swoją piechotę i artyleryą aż za Podgórze, zostawiwszy tym czasem małe oddziały do patrolowania, i dwa szwadrony Hussarów w mieście. Co za radość była dla wszystkich, widzieć powracającego z Podgórza przez miasto Pułkownika Tyszkiewicza, który z strony woyska Polskiego z podpisem układów wysłany, powracał przedmieściem do swego obozu, ieszcze za liniami miasta będącego; lecz nie-

stety! w krótko za nim snuła się czarna zdrada, gdy o godzinie 6 wieczorem, z podziwieniem wszystkich wchodziły oddziały kozaków Moskiewskich z 60 koni złożone, na czele swoim Officerów Austriackich mające, i zajmują główną wartę. Tuż za nimi prowadzą Officerowie Austriaccy, drugi oddział 30 dragonów Moskiewskich, i temi wszystkie pierwsze straże obsadzano. Ci bowiem tego samego dnia, za daném sobie przez Austriaków uwiadomieniem, przypadli w największem galopie z Woynicza o mil 10 od Krakowa odległego. Ten okropny widok, zrobił w prawdzie na moment smieszne wrażenie na umyśle dobrze myślących w mieście Polaków; ale przywiązanie do oyczyzny i tęsknota z niecierpliwością złączenia, widząc zbroynych braci niedaleko od miasta stojących, przewyższyła wszystkie trudności, i niepotrafiła wstrzymać zapędu pospolstwa, wpośród mocnych patrolów Austriackich Hussarów, gwałtem cisnącego się za linie miasta z okrzykami,, Niech żyją bracia nasi,, z których wielu dostawszy się do obozu Polskiego, pozostało aż do rana, niemogąc się z nimi nacieszyć. Po północy opuściły cichaczem patrole Austriackie miasto, i uprowadziły z sobą obywateli o przywróceniu

do własnej oyczyzny zaręczonych, a zrana koło godziny 4 to jest dnia 15, wkroczyło wojsko Polskie do rogatek, lecz z podziwieniem uyrzało straż z oddziału kozaków złożoną, i nieiako dającą poznać: iż miasto Kraków już wojska Moskiewskie zaięły! Niezważali nato Polacy, bo zrobiwszy w przód z Austryakami ugodę, byli prawni panami tego miasta, i wedle ustaw narodów domagać się mogli śmiało oddania jego posiadłości, wszedł więc o godzinie 5 zrana na czele wojska do miasta dawno upragniony Xiążę Józef Poniatowski w swicie całego sztabu, przy radosnych okrzykach wszystkich mieszkańców, a zbliżywszy się od ulicy Floryańskiej ku rynkowi, dostrzegł niespodzianie kilka szwadronów kawaleryi Moskiewskiej, w całym pędzie z podniesionemi pałaszami, od Grodzkiej ulicy ku sobie przybywających, lecz nieustraszony, podwoiwszy krok, ruszył przeciwko nim z swoją kawaleryą i w równym z nimi galopie przebiegał kilka razy wszystkie ulice miasta, ocierając się wszędzie o ich szwadrony, gdzie tylko mógł się z nimi na przemiany spotykać; co trwało ze dwie godziny. W tym atoli czasie piechota Polska ciągnąc swoją drogą do miasta, i niezważając

na to, że Moskale główną wartę już zaięli, zabiera ją, i naprzód Moskalom ustąpić rozkazuje, a Moskale zaś tuż naprzeciwko o kilka kroków, swoją główną wartę założyli.

Ten widok zdawał się być dla Krakowa bardzo okropnym, bo niewiedziano na czém się gonitwy po mieście obudwóch kawaleryi ukończą, z których Moskale korzystając ściągnęli tymczasem do 5000 piechoty i artyleryi, i nią zaczęli obsadzać Stradom, Kazimierz, Podgórze, i kusili się wraz z Austryakami, wspaniały na Wiśle most zburzyć, oderwawszy już na około wiele deszczek, i obsadziwszy go armatami do przedniego zniszczenia przygotowanemi. Co przewidując Polacy, udali się spiesznie ku Podgórzowi, a zaraz w Grodzkiéj bramie i dalej przy moście zaczęli im czynić trudności Moskale, chcący sobie przyznać posiadłość Stradomia Kazimierza i Podgórza. Lecz odważny Xiążę Józef, pogroziwszy Generałowi Moskiewskiemu Sywers: iż w takim razie gotów jest gdyby po trupach dostać się w Podgórze, szedł nieustraszony z swoją Kawaleryą, bo na mocy ugody z Austryakami, miał prawo i do Podgórza. Tak więc przymuszeni byli Moskale odstąpić od swego uporu, a Xiążę

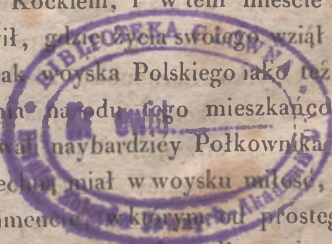
Józef przebiegłszy okolice Podgórze, i obsadziwszy swoje straże wspólnie z Moskiewskimi, powracał do miasta; któremu zabiegł drogę wrynku od ulicy Grodzkiej poczynającym się Magistrat Krakowski, i oddał mu w największym hołdzie klucze od miasta.

Po krótkiej Xiążęcia odpowiedzi Magistratowi daney, zawieszono na wszystkich gmachach publicznych złote orły Francuzkie, na znak, że to miasto przez woysko Polsko-Francuzkie pod najwyższą opieką W. Napoleona będące, objęte zostało, i w jego wielkiem Jmieniu Rządu rozpoczęto. Xiąże Józef założył główną kwaterę pod Krzysztoforami, podzielił stanowiska między swoich i Moskali, którzy odtąd zaczęli szanować wszystkie urzędenia, i grali rolę woyska posiłkowego.

Dzień 15 Lipca napełniający radością serca mieszkańców Krakowskich, uczczonym był oświeceniem wszystkich domów, a późnię gmachu Sukiennic zwanego, w którym przy rześistém świetle i dobraney orkiestrze, a nadewszystko przy wolném odetchnieniu po długiej przerwie utraconey oyczyzny, krakowianie z radosnemi łzami przyimowali swoich wybawców, krewnych i przyjaciół.

Zachodziły ieszcze tego, i następującego dnia małe nieporozumienia; bo i Austriacy, których przednie straże o milę za Podgórzem stały, nie mogli zapomnieć nagłego odstąpienia Krakowa, i Moskale którym się nie udało po nadaremnm pędzeniu z Woynicza, wprzód zaiąć Krakowa, na to wszystko co Polacy w imieniu Napoleona W. przedsiębrali, ponurym patrzeli okiem. Aliści nagła wiadomość, o zawieszeniu między Francją a Austryą na dniu 12 Lipca oręża, położyła temu wszystkiemu koniec, a Kraków został w ręku Polaków. Pokóy Wiedeński w Październiku, zawarty, potwierdził Xięstwu Warszawskiemu zdobycz Galicyi zachodnéy, z nową korzyścią z żup Wielickich ciągnionych, a samę Wieliczkę za wolne miasto uznał. Wspaniałość Napoleona W. oddała Austrii większą część dawnéy Galicyi. Moskwa tylko mały nad Dniestrem z łaski iego otrzymała Cyrkuł Żarnopolski z ludnością 400,000 dusz. Tak się skończyła wojna nad Wisłą, a woysko Polskie otrzymało Tytuł Bżewiątego korpusu Armii Francuzkiéy, Napoleon Wielki choć wiele ustępował dla Moskwy, z polityki iednak nieopuścił Polaków. Tym którzy pod panowanie Austrii powrócili, iako obywatelom z kraiów

Sujesmixtes, wyrobił uroczystą amnestya, tym zaś
których z Xięstwem Warszawskiem oyczyźnie od-
dał, opiekę swą przeciw Moskwie zaręczył. A
nadgradzając waleczne czyny Xięcia Józefa Po-
niasowskiego, ozdobił go zasłużonemi znakami
honoru. Między poległemi na placu, żałowano
w Polsce naywięcý Pułkownika Godebskiego
pod Raszynem poległego, uczonego wierszopisa,
Legionisty walecznego, który we Włoszech wal-
cząc obok W. woyska, ziednał sobie sławę, Xią-
żęcia Marcellego Lubomirskiego, tracącego życie
przy szturmie Sandomierza; i pod pułkownika
Berek wyznania Starozakonnego z Kocka, który
od czasu powstania Narodowego pod Kościuszką
we Włoszech, męztwa swego dawał dowody, a
łosem naywyższych wyroków poległ w małej u-
tarcze pod Kockiem, i w tém mieście zwłoki
swoie zostawił, gdzie życia swego wziął począt-
ki, zżalem tak woyska Polskiego jako też wszel-
kich wyznania narodu tego mieszkańców. Au-
stryacy żałowali naybardziej Połkownika Bruch,
który powszechną miał w woysku miłość, a zwa-
szcza w Regimente, w którym był prostego żoł-
nierza, do tak wysokiej doszedł rangi.



Biblioteka Główna
Akademii Sztuki Wojennej

10221/1



11-010221-000-0